

Kaganiec, Won

Niech padają częściej hasła o miłości
Zamiast komercyjnej wolności
Jak możesz to nazwać piękną muzyką
Gdy ładne teksty przepelniasz polityką
Wciąż na riffach napierdalasz
i jak zabawisz tym gości
A mógłbyś zadowilić waszmości
Usuwać z tekstów odrobinę złości
Z uśmiechem na twarzy
śpiewajcie o przyszłości
Zamiast obrażać
polityczne osobistości
Stop, kurwa, wypierdalać, WON !
Założcie nam kagańce my nie odejdziemy stąd
Nie nie nie nie nie
Nie będziecie nigdy sami
Nie nie nie nie nie
Muzycznymi wyrzutkami
Gdybyś robił jak ci mówią
Miałbyś kasy worek
A tak stać cię tylko
Tylko na śpiworek
Antoś pałkarz masochista
Drętwe solówki nam wciskał
Lepiej gęsto niż rytmicznie
Tak będzie sympatyczniej
Może to zabrzmie marudnie
Wasze przejścia są nierówne
Dorzućcie więcej talerzy
Bo tomów stroić nie należy
Stop, kurwa, wypierdalać, WON !
Założcie nam kagańce my nie odejdziemy stąd
Nie nie nie nie nie
Nie będziecie nigdy sami
Nie nie nie nie nie
Muzycznymi wyrzutkami